

Radosnego Dnia Dziecka

Niech 1 czerwca
Dzień Dziecka promyki słonka
powitają Ciebie wraz z moim
życzeniem, by życie Twoje
codzienne było
spełnionym marzeniem.



Zabawa zamiast zabawek na Dzień Dziecka

Dzień czy choćby popołudnie spędzone w szczególny sposób z dzieckiem, będzie dla niego wyjątkową frajdą; możliwe, że większą, niż największy prezent.

Piknik na trawie

Nie planujecie wyjazdów do lasu lub na łąkę? Wyjdźcie do ogrodu, gdzie na pewno rośnie trawa. Jedną z zabaw może być zorganizowanie pikniku. Najpierw ustalicie menu z dzieckiem i przygotujecie przekąski, a później zapakujecie koszyk piknikowy. W ogrodzie rozścielicie wygodny koc i wszystko ładnie ułożycie.

„7 zabaw z różnych stron świata”

Znamy polskie gry i zabawy podwórkowe. Zapraszam do skorzystania z zabaw z innych krajów.

<https://mamotoja.pl/7-zabaw-z-roznych-stron-swiata,eksperymenty-i-zabawy-artykul,8737,r1p1.html>

1. PAKISTAN - Rangoli

Ta egzotyczna zabawa polega na tworzeniu barwnych kompozycji-obrazów na ziemi lub asfalcie. Narysujecie dowolny kształt lub wzór, łatwy do wypełniania. Może to być np. jakiś duży kwiat, fantastyczny domek czy mandala. Teraz należy „pokolorować” obraz barwnymi i niezwykłymi „wypełniaczami”: trawą, kamyczkami, płatkami kwiatów, listkami itp. Gdy maluchy zrobią taki piękny obraz, pstryknij mu zdjęcie!

W rangoli można bawić się też zimą - rozłóż na podłodze duże arkusze papieru!

2. STANY ZJEDNOCZONE - Podchody

Za praojców tej zabawy uważa się powszechnie północnoamerykańskich Indian. Dzieciom sprawia ona największą frajdę wtedy, gdy rozgrywa się w lesie. Podchody polegają na tym, że ich uczestnicy dzielą się na dwie grupy (musi więc brać w nich udział więcej niż jeden dorosły) i jedna grupa dzieciaków wychodzi w teren wcześniej o jakieś pół godziny, po czym „ucieka”, zostawiając po drodze strzałki, ślady i zadania do rozwiązania (listy) dla przeciwników, czyli drugiej grupy, która musi ją dogonić.

3. GHANA - Pilolo!

W tym kraju wiele dzieci ma ograniczony dostęp do zabawek, ale maluchy wiedzą, jak się rozerwać i bez nich! Do Pilolo potrzeba kamyków (jeśli gra toczy się na trawie) lub monet (gdy gracie na podłożu pełnym kamyczków lub w domu). Na ziemi narysujcie linię lub połóżcie na dywanie sznurek. Wybierzcie spośród uczestników gry (musi ich być min. czterech) szefa. Będzie on dawał sygnał do startu i decydował, kto wygrał dany wyścig. Teraz gracze muszą się odwrócić tyłem do linii, a szef pochowa w trawie czy porozkłada na ziemi lub dywanie kamyczki (monety). Gdy szef da sygnał, gracze stają przodem do linii i na hasło „Pilolo!” zaczynają wyścig w poszukiwaniu kamyka czy monety. Kto pierwszy znajdzie i najszybciej przybiegnie z powrotem za linię, dostaje od szefa jeden punkt. Szefem są wszyscy zawodnicy kolejno, zmienia się on co wyścig.

4. NORWEGIA - Z tarczy na tarczę

Dzieciaki wikingów do tej zabawy używały tarcz ojców, wojowników. Wam muszą wystarczyć raczej pokrywki od garnków. Do tego – nieduża piłeczka, najlepiej pingpongowa. Jeśli malec bawi się sam, powinien jak najdłużej odbijać piłkę na swojej „tarczy”, starając się bić własne rekordy. Gdy gra większa liczba dzieci, należy odbijać piłkę z tarczy do tarczy w parach. Wygrywa para, której uda się najdłużej odbijać piłeczkę.

5. GRECJA - Raz, dwa, trzy – Baba Jaga patrzy!

Oczywiście po grecku tytuł tej gry brzmi zupełnie inaczej, jednak ponieważ w Polsce popularna jest pod taką nazwą, to ją wykorzystajmy. Polecamy ten podwórkowy hicior, bo jego zasady są proste, a frajdy z zabawy mnóstwo! W grze uczestniczy minimum trójka dzieci. Jedna osoba to Baba Jaga. Stoi tyłem do pozostałych i woła: „Raz, dwa trzy, Baba Jaga patrzy”. W tym czasie dzieci szybko biegną w jej stronę. Na słowo „patrzy” Baba Jaga odwraca się. Kto nie zdołał się zatrzymać w bezruchu, wraca na start, kto zaś pierwszy dotknie Baby Jagi, ten zajmuje jej miejsce.

6. AUSTRALIA - Kwadraty

Zręcznościowa gra dla czterech uczestników, do której potrzebna jest piłka. Oto jej zasady: dorosły rysuje na ziemi (nie może to być wysoka trawa) spore kwadratowe pole i dzieli je na cztery równe części. Każdy z powstałych kwadratów musi mieć wielkość co najmniej 2x2 m. Gracze kolejno zajmują jedno takie pole – to ich „królestwa”. Dzieciaki podają sobie piłkę (ale tylko nogami lub ręką, nie wolno jej łapać!), odbijając ją do sąsiada. Zanim zostanie odbita, może dotknąć ziemi na kwadracie danego gracza tylko jeden raz. Jeśli zawodnik nie zdoła piłki po takim trafieniu w jego pole wybić, odpada. Wygrywa grę ten z malców, który zostanie na polu ostatni. Nazywa się go „królem kwadratów”.

7. HISZPANIA - Przeciąganie liny

Do zabawy wystarczą mocna lina lub gruby sznurek oraz nieduża chustka z materiału (np. bandanka). Chusteczkę zawiąż na supeł na samym środku liny. Podziel dzieci na dwie grupy (zawodników musi być co najmniej dwóch i najlepiej – parzysta liczba). Na ziemi narysuj linię. Każda z grup ma stanąć gęsiego po jej dwóch stronach, w odległości około dwóch kroków. Na twoje hasło „start” dzieciaki zaczynają ciągnąć linę, każda drużyna w swoją stronę. Wygrywają ci zawodnicy, którzy przeciągną chustkę na swoją stronę, za wytyczoną linię, np. o dwa kroki. Pamiętaj o nagrodach!

język niemiecki

Temat: Utrwalamy nazwy owoców w liczbie pojedynczej i mnogiej.

1. Oglądanie filmu i powtarzanie nazw owoców.

Na końcu filmu jest gra dydaktyczna. Pytanie "Was fehlt?" oznacza "Czego brakuje?". Dziecko podaje nazwę owocu, który znika na ekranie.

Link do filmu:

<https://www.youtube.com/watch?v=t02c1jP6rrl>

2. Zapamiętanie kilku nazw i wymienianie ich z pamięci.

02.06.2020r. *Nasze prawa i obowiązki*

1. Proszę przeczytać wiersz „O prawach dziecka” Marcina Brykczyńskiego.

R. zwraca uwagę dziecka, jakie prawa przedstawione są w wierszu „O prawach dziecka”

Niech się wreszcie każdy dowie
I rozpowie w świecie całym,
Że dziecko to także człowiek,
Tyle, że jeszcze mały.
Dlatego ludzie uczeni,
Którym za to należą się brawa,
Chcąc wielu dzieci los zmienić,
Spisali dla was mądre prawa.
Więc je, na co dzień i od święta,
Spróbujcie dobrze zapamiętać.

Nikt mnie siłą nie ma prawa zmuszać do niczego,
A szczególnie do zrobienia czegoś niedobrego.
Mogę uczyć się wszystkiego, co mnie zacieka
I mam prawo sam wybierać, z kim się będę bawić.
Nikt nie może mnie poniżać, krzywdzić, bić wyzywać,
I każdego mogę na ratunek wzywać.
Jeśli mama albo tata, już nie mieszka z nami,
Nikt nie może mi zabraniać spotkać ich czasami.
Nikt nie może moich listów czytać bez pytania,
Mam też prawo do tajemnic i własnego zdania.
Mogę żądać, aby każdy uznał moje prawa
A gdy różnię się od innych, to jest moja sprawa.
Tak się tu w wierszu poukładały, prawa dla dzieci na całym świecie,
Byście w potrzebie z nich korzystały najlepiej jak umiecie.

Rozmowa na temat przeczytanego wiersza.

- Co to są prawa?
- Kto ma swoje prawa?
- Jakie prawa mają dzieci?
- Czy potrzebne są prawa dla dzieci?

2. Wspólne wymienianie praw jakie przysługują dzieciom zgodnie z ich potrzebami:

Dzieci mają prawo do:

- miłości i szacunku

- *życia w rodzinie*
- *prywatności*
- *radości*
- *niewiedzy*
- *niepowodzenia i leż*
- *zabawy i wypoczynku*
- *nauki*
- *wyrażania własnych myśli i uczuć*
- *przeciwstawienia się złu*
- *leczenia*
- *do życia bez przemocy*

3. Karta pracy str. 29, ćw. a
4. Ilustracje przedstawiające w symboliczny sposób wybrane prawa dziecka; dziecko nazywa prawo odczytując symbol:



-prawo do miłości



- prawo do zabawy



- prawo do nauki



- prawo do mieszkania



- prawo do radości

5. Krótkie wyjaśnienie słowa „Konwencja”

Podanie do informacji dziecka, że istnieje organizacja, która dba o dzieci i broni ich wtedy, gdy jest im źle. Organizacja ta nazywa się UNICEF powstała dawno temu (po II wojnie światowej), aby pomóc dzieciom, które straciły rodziców, były głodne i nie miały gdzie mieszkać. Dziś też są dzieci, które są głodne, chore, nie mają domów, nie mogą się uczyć. UNICEF wysyła do tych krajów lekarzy, nauczycieli, żywność i ubrania. Polskie dzieci, gdy jest im źle a ich prawa nie są przestrzegane mogą się zwrócić o pomoc do Komitetu Ochrony Praw Dziecka. Jeśli czujecie się źle traktowani, skrzywdzeni, powiedzcie o tym nauczycielowi lub komuś zaufanemu.

6. Karta pracy str. 30, ćw.c; str. 30, ćw.a,b
7. Utrwalamy literki "Księga zabaw z literami" str.75
8. Piosenka do słuchania " Prawa dziecka"

<https://www.youtube.com/watch?v=80IISAvoqT8&t=73s>

9. Zabawa " A ram sam sam"

<https://www.youtube.com/watch?v=EKp3EdoHdKI&t=63s>

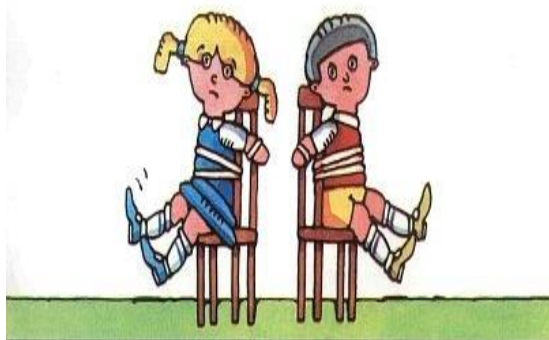
<https://www.youtube.com/watch?v=44HW5mqOHVY>

PRAWA DZIECKA

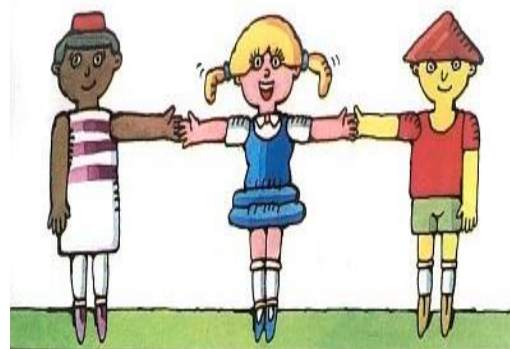
Niech się wreszcie każdy dowie
I rozpowie w świecie całym,
Że dziecko to także człowiek,
Tyle, że jeszcze mały.

Dlatego ludzie uczeni, którym za to należą się brawa,
Chcąc wielu dzieci los odmienić,
Stworzyli dla was mądre prawa.

Więc je na co dzień i od święta - Spróbujcie dobrze zapamiętać!



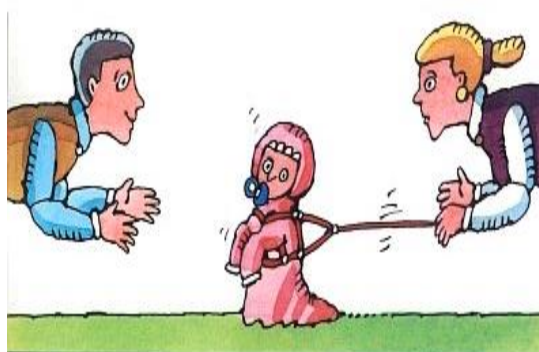
Nikt mnie siłą nie ma prawa zmuszać do niczego,
A szczególnie do zrobienia czegoś niedobrego.



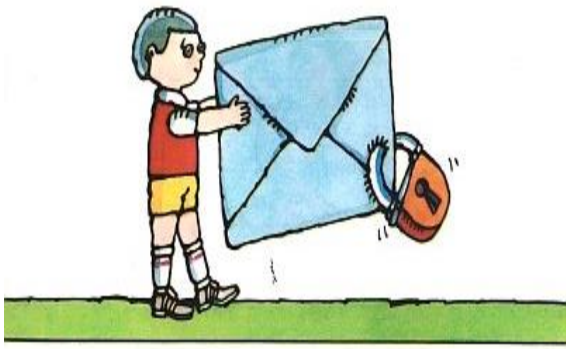
Mogę uczyć się wszystkiego, co mnie zaciekawi
I mam prawo sam wybierać, z kim się będę bawić.



Nikt nie może mnie poniżyć, krzywdzić, bić, wyzywać,
I każdego mogę zawsze na ratunek wzywać.



Jeśli mama albo tata już nie mieszka z nami,
Nikt nie może mi zabronić spotkać ich czasami.



Nikt nie może moich listów czytać bez pytania,
Mam też prawo do tajemnic i własnego zdania.



Mogę żądać, żeby każdy uznał moje prawa,
A gdy różnię się od innych, to jest moja sprawa.

**Tak się tu w wiersze poukładały
Prawa dziecka na całym świecie,
Byście w potrzebie z nich korzystały
Najlepiej jak umiecie.**

Prawa dziecka

Każde dziecko ma prawo



chodzić do przedszkola / szkoły



mieć mamę i tatę



do zabawy i wypoczynku



do własnego miejsca w domu



do imienia i swojego kraju



do leczenia



czuć się bezpiecznie



pytać i wypowiadać się



do miłości



do wychowywania bez krzyku i przemocy



RZECZNIK PRAW DZIECKA



www.rzeczniuspawdziecka.pl



religia:

Temat: Dowiadujemy się, skąd się bierze chleb i dlaczego należy go szanować. Uczymy się piosenki „Chleba z nieba daj”.

03.06.2020r. *Nasze marzenia*

1. Proszę obejrzyjcie z dzieckiem film o emocjach.

<https://www.youtube.com/watch?v=TcLK9ZBUds>

Po obejrzeniu filmu dziecko opowiada o jakich emocjach była mowa w filmie.

2. Czytamy dziecku opowiadanie A. Widzowskiej "Piłka dla wszystkich". Dziecko słucha, osoba dorosła czyta.

Niepełnosprawny Franek z grupy Ady często śnił o tym, że gra w piłkę nożną. W snach nie siedział na wózku inwalidzkim, tylko biegał po boisku najszybciej z całej drużyny i strzelał najwięcej goli.

– Brawo, Franek! – krzyčili kibice. – To najlepszy zawodnik! – rozlegały się głosy. Jednak gdy szczęśliwy i dumny Franek otwierał oczy, od razu uświadamiał sobie, że to był tylko sen, a on nigdy nie zostanie piłkarzem. Patrzył na swoje nogi, którymi nie mógł poruszać, i robiło mu się wtedy bardzo smutno. Ada przyjaźniła się z Frankiem i bardzo lubiła się z nim bawić. Pewnego dnia zauważyła, że chłopiec jest wyjątkowo radosny. Miał roześmiane oczy i wesoło pomachał do niej, gdy tylko pojawiła się w sali. Dziewczynka była ogromnie ciekawa, co jest tego przyczyną. Może dostał długo oczekiwany bilet do teatru? A może spełniło się jego marzenie o jeździe na koniu?

– Cześć! Nie uwierzysz, co się stało! – powiedział Franek, gdy Ada usiadła przy nim na dywanie. – Opowiedz. – W sobotę pojechałem z moim starszym kuzynem na mecz piłki nożnej. Grały drużyny z dwóch różnych szkół. Byłem bardzo blisko i mogłem obserwować każdy ruch zawodników! – To świetnie. Ja nie przepadam za oglądaniem meczu, ale cieszę się, że ci się podobało – odpowiedziała Ada. – Mój kuzyn podwiózł mnie do ławki, na której siedzieli zawodnicy rezerwowi. I całe szczęście, bo bramkarz skrzył nogę w kostce i trzeba go było zastąpić. Wyobraź sobie, że nagle ktoś kopnął piłkę, a ja ją złapałem! – Ojej! Zostałeś bramkarzem? – Nie. Po prostu piłka wypadła poza boisko i leciała prosto na mnie. Chwyciłem ją i rzuciłem z powrotem jednemu z napastników. – Brawo! – A wtedy on na mnie nakrzyczał... – Jak to nakrzyczał? Powinien ci podziękować – zdziwiła się Ada. – Niestety, nie. Powiedział, żebym się stamtąd wynosił, bo tylko przeszkadzam. A jego koledzy się śmiali i słyszałem, jak mówią o mnie „krasnal na wózku”. – Prawdziwi sportowcy się tak nie zachowują! – zezłościła się Ada. – Jeden z nich zaczął pokracznie chodzić i wskazywał na mnie palcem, a potem wszyscy śmiali się z moich butów. Chciałbym chodzić, nawet taki wykrzywiony, a ja przecież nie mogę chodzić wcale... Pomyślałem, że piłka jest nie dla mnie. – Myślałam, że opowiesz mi o czymś wesołym. Jak cię zobaczyłam, wyglądałeś na szczęśliwego, a ta historia jest smutna – stwierdziła Ada. – Bo jeszcze wszystkiego ci nie opowiedziałem! – uśmiechnął się Franek. – Potem wydarzyło się coś wspaniałego! Ada była bardzo ciekawa, a Franek opowiadał dalej: – Mój kuzyn bardzo się zdenerwował i zdecydował, że zabierze mnie z tego boiska, chociaż mecz rozgrywał się dalej. Kiedy odjeżdżałem, usłyszałem dźwięk gwizdka. Kapitan drużyny przerwał mecz i zwołał

wszystkich zawodników. Nie słyszałem, co do nich mówił, ale po chwili dogonił nas, a za nim przybiegła reszta drużyny. Powiedział do mnie tak: „Jako kapitan Niebie- 104 skich chciałem cię przeprosić za zachowanie moich kolegów. Oni zresztą zrobią to sami”. I wtedy każdy z piłkarzy podszedł do mnie i podał mi rękę. Widziałem, że było im wstyd. Zapytali, jak mam na imię i co mi właściwie dolega. – To dobrze, bo już chciałam się wybrać z Olkiem na to boisko i im dokopać! – powiedziała stanowczo Ada. – Chciałaś ich zbić? – spytał zaskoczony Franek. – Nie, dokopać im kilka goli. Jak się zdenerwuję, to potrafię kopnąć tak mocno jak stąd do Krakowa! – To szkoda, że cię tam nie było – zaśmiał się chłopiec. Franek opowiedział Adzie ciąg dalszy tej historii. Zawodnicy dowiedzieli się, że chłopiec doskonale zna zasady gry w piłkę nożną, bo razem z tatą ogląda każdy ważny mecz. Zaproponowali Frankowi, żeby został sędzią, dali mu gwizdek i posadzili na honorowym miejscu, z którego miał świetny widok na całe boisko. Od tej chwili chłopiec bacznie obserwował grę, dawał sygnały zawodnikom, a nawet zadecydował o jednym rzucie karnym. Okazało się, że jest bardzo dobrym i uważnym sędzią i nikt nie powiedział o nim „sędzia kalosz”, czyli taki, który się nie zna na grze i ciągle się myli. – I wiesz, co mi powiedzieli na pożegnanie? – zakończył opowieść Franek. – Powiedzieli, że skoro mam niesprawne nogi i nie mogę grać w piłkę nożną, to przecież mam sprawne ręce i mogę grać w koszykówkę. Mój tata dowiedział się, kto prowadzi drużynę koszykarską dla zawodników na wózkach, i od jutra zaczynam treningi. A ja myślałem, że piłka jest nie dla mnie. – Piłka jest dla wszystkich! – powiedziała Ada. – Zobaczysz, kiedyś przyjdę na mecz koszykówki. Ty będziesz najlepszym koszykarzem, a ja będę piszczała najgłośniej ze wszystkich kibiców.

3. Rozmowa na temat opowiadania:

- Co śniło się Frankowi?
- O czym opowiadał Adzie?
- Jak zachowywali się chłopcy?
- Co zrobił ich kapitan?
- Kim został Franek na meczu?
- Co powiedzieli chłopcy Frankowi na pożegnanie?
- Co będzie ćwiczył Franek?
- Jak oceniacie zachowanie chłopców na początku, a jak potem, po rozmowie z kapitanem?

4. Wyjaśniamy dziecku co to jest tolerancja.

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, A choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne. Współcześnie rozumiana tolerancja to szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli i opinii oraz sposobu życia.

Dziecko odpowiada na pytania:

- Czy chłopcy byli tolerancyjni?
- Czy znasz inne przypadki braku tolerancji? (Wyśmiewanie się z ludzi o innym kolorze skóry, innego wyznania...).
- Czy należy wyśmiewać się z kogoś, dlatego że jest gruby, jeździ na wózku...?

5. Karta pracy str.31, ćw. a, b

6. Utrwalamy literki "Księga zabaw z literami" str. 77

7. Zumba dla dzieci.

<https://www.youtube.com/watch?v=iKeatJK181Q>

8. Zabawy na świeżym powietrzu.

04.06.2020r.*Uczymy się wyrażać emocje*

1. Proszę przeczytać opowiadanie "Wrażenia i uczucia" Maciej Benniewicz

Co się stało? – spytał wujek Alfred.

– Na klatce schodowej zgasło światło – odpowiedziała babcia. – Adaś bardzo się przestraszył, ponieważ nie mogliśmy znaleźć włącznika. Najpierw upadła mi siatka z zakupami, potem Dragon się wyrwał i pobiegł na parter. W końcu torebka i jej cała zawartość wraz z kluczami wysypała się na schody. Zdaje się, że w tym całym zamieszaniu Ada też się nieźle wystraszyła.

Wujek spojrział najpierw na Adama, a potem na Adę. Raz jeszcze na Adama i znów na Adę. Rzeczywiście oboje mieli nietęgę miny. Adam spoglądał na czubki butów, jakby zauważył tam coś bardzo ciekawego. Ada natomiast wierciła się niespokojnie, oblizując łyżeczkę po jogurcie, którą oblizwała już sto razy.

– Nie lubię ciemności – stwierdził Adam po chwili.

– Ja też nie lubię – zawtórowała mu Ada.

– Co takiego jest w ciemności, że jej nie lubicie? – spytał wujek Alfred.

– Nie lubię ciemności, bo wtedy nic nie widać – stwierdził Adaś po długiej chwili milczenia.

– A ty, dlaczego nie lubisz ciemności? – Wujek zwrócił się do Ady.

– Bo nic nie widać, tak jak powiedział Adam. A oprócz tego w ciemności jest pełno strachów.

– Strachów? – zdziwił się Alfred.

– No tak – odpowiedziała Ada. – Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne licha.

– No proszę – ucieszył się wujek. – Ada potrafi układać wierszyki: „Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne licha”.

I kiedy wujek rytmicznie wyrecytował wierszyk Ady, strojąc przy tym głupie miny, wszyscy parsknęli śmiechem.

– W takim razie nie ma innego wyjścia, musimy zrobić bardzo ważny eksperyment – zarządził Alfred.

Po chwili na środku salonu stało sześć krzeseł, szczelnie opatulonych czterema kocami w taki sposób, że powstał długi i ciemny tunel. Wujek ze swojego plecaka wyjął latarkę i powiedział:

– W tunelu, który zbudowaliśmy z koców, jest ciemno, prawda? – Wszyscy wraz z babcią przytaknęli głowami. Wujek kontynuował: – Ale w salonie jest jasno. Jak powstała ciemność?

– Z koców? – spytała Ada.

– Z krzeseł? – dodał Adam.

– Oczywiście, ciemność powstała z koców i krzeseł. Sami zrobiliśmy ciemny korytarz! – zakrzyknął Alfred, zapalił latarkę i dał nura do tunelu. Po chwili był po drugiej stronie salonu, uśmiechnięty wymachiwał włączoną latarką. – Kto następny da nura w ciemność? Oczywiście należy mieć zapaloną latarkę!

Ada podbiegła do Alfreda i podobnie jak on przed momentem zanurkowała pod kocami. Po chwili była po drugiej stronie salonu, szczęśliwa i dumna. Eksperyment powtórzyła babcia, za nią pies Dragon i na końcu, trochę się ociągając – Adam.

– W takim razie czas na drugi eksperyment: przejście przez tunel z latarką w ręce, ale włączoną. W każdej chwili można ją włączyć i ciemność zniknie. Można jednak przejść ciemny przesmyk bez włączania latarki. Na końcu i tak jest jasno.

Po chwili wszyscy odważnie zaliczyli nowy eksperyment. Trzecia próba była najtrudniejsza: przejście przez tunel bez latarki. Wujek Alfred wymyślił jednak jeszcze coś dziwniejszego. Gdy Ada jako druga przechodziła przez tunel na czworakach w całkowitej ciemności i to bez latarki, wujek zerwał środkowy koc i zakrzyknął:

– Ta dam! Stała się jasność!

– Już wiem – zawołał Adam. Ciemność to nie tylko koce i krzesła. Ciemność to brak światła. W ciemności wszystko jest takie samo, tylko brakuje światła. Kocami odgradziliśmy się od światła w pokoju!

– W takim razie czego się bałeś? – spytał wujek.

– W takim razie bałem się tego, czego nie widziałem.

– A ja bałam się tego, co sobie wyobrażałam – stwierdziła Ada.

– Stąd powiedzenie, że strach ma wielkie oczy, gdyż oczy robią się szerokie, gdy sobie wyobrażamy coś okropnego albo gdy nie znamy prawdy – powiedziała babcia.

– Co w takim razie robić w przyszłości, gdy się czegoś boimy? – spytał wujek.

– Nosić latarkę? – zastanawiał się Adam, drapiąc się po głowie.

– A może ciągle zrywać koce, żeby nie było ciemno – stwierdziła Ada, lecz po chwili dodała: – Ale tak się nie da. Koce to był eksperyment, a normalnie jest ciemno i już, strasznie i tyle.

– Już wiem – ucieszył się Adam – kiedy przychodzi strach, warto spytać kogoś dorosłego, co się stało.

– Znakomicie – przytaknął wujek.

– Można też spytać czy to, czego się boimy, na pewno jest groźne, czy tylko tak nam się wydaje? – uzupełniła Ada.

– Racja – ucieszył się wujek.

– Wujku, a jak coś jest takie nie wiadomo jakie i bardzo trudno o tym powiedzieć, bo nie wiadomo, co to jest, to co wtedy? – spytał Adam.

– W takim razie kolejny eksperyment przed nami. Nauczymy się, co robić, gdy coś jest nie wiadomo jakie.

Wujek i babcia na chwilę zniknęli i kiedy znowu pojawili się w pokoju, oboje mieli pomalowane twarze.

– Co czujesz, kiedy teraz na mnie patrzysz? – spytał wujek i dotknął palcem serduszka Ady.

– Jest mi trochę jakby smutno – odpowiedziała niepewnie.

– I robi się jakby szaro i troszkę groźnie – dodał Adam. – Wyglądasz, wujku, jak ktoś zupełnie inny. Zawsze jesteś taki wesoły, a teraz wydajesz się poważny. Trochę jak wampir z filmów albo niebezpieczny złodziej.

– W takim razie opiszcie dokładnie, co widać na mojej twarzy – powiedział Alfred.

– Masz ciemno umalowane oczy i spuszczone kąciaki ust – odpowiedziała Ada.

– Na czole masz ciemną zmarszczkę i zrobiłeś takie bardzo poważne oczy, jakbyś się złościł albo raczej zmartwił – uzupełnił Adam.

Wujek zrobił sobie zdjęcie telefonem i stał makijaż.

– Znakomicie – stwierdził. – Moja twarz wyrażała smutek i żal. Można również powiedzieć, że widać było powagę, skupienie, zmartwienie, a nawet trochę grozy. Uczucia ludzi doskonale widać na ich twarzach. Wystarczy przez moment się przypatrzeć, a potem zapytać siebie samego: co czuję? Wtedy najczęściej ani trochę się nie mylimy. Odpowiedź przychodzi sama. Wystarczy opisać słowami to, co się czuje, gdy patrzy się na twarz drugiego człowieka, i już wiadomo, jakie uczucia w nas budzi oraz jakie przekazuje. Użyliśmy z babcią farb i kosmetyków, żeby podkreślić rysy twarzy i uczucia, lecz na co dzień i bez tego widać, co wyrażają twarze ludzi dorosłych i dzieci. Wystarczy uważnie się przyjrzeć. A teraz kolej na babcie. Opiszcie, co czujecie, gdy na nią patrzycie.

– Ja czuję zdziwienie i jakby babcia troszeczkę się wygłupiała. – Ada przekrzywiła główkę, uważnie przyglądając się twarzy babci.

– Czuję, że babcia zaraz powie coś śmiesznego – stwierdził Adam. – I jeszcze, że za chwilę zacznie skakać albo wariować po całym mieszkaniu.

– Świetnie – ucieszyła się babcia. – Moja mina wyrażała rozbawienie, wesołość, może trochę szaleństwa, ochotę do zabawy i płatania figli.

– Super – pochwalił spostrzegawczość dzieci wujek. – I tym razem opiszcie, co widać na twarzy babci – zachęcił.

– Jedna brew babci jest podniesiona, a druga trochę w bok, usta są wymalowane do góry. – Adam starał się precyzyjnie opisać minę babci. – Policzki są różowe, a włosy trochę rozwichrzone – dodał.

– Oprócz tego babcia kilka razy zamrugła i zrobiła taką minę, jakby miała ochotę opowiedzieć dowcip – stwierdziła Ada.

– Nauczyliscie się opisywać i wyrażać uczucia, brawo – powiedział Alfred.

Zabawa trwała do późnego wieczoru. W końcu role się odwróciły i tym razem Ada i Adam zaczęli – z pomocą mamy Adama – malować twarze, by uwydatnić różne emocje. Babcia, wujek, a potem również mama Ady zgadywali, co wyrażają kolejne miny i makijaże. Były tam przyjemne uczucia, takie jak: radość, podekscytowanie i duma, oraz te nieprzyjemne, na przykład: złość, rozdrażnienie i obraza. Pod koniec pojawiły się nawet bardzo trudne, jak: tajemniczość, zdziwienie i zmęczenie.

Dzieci na zmianę z dorosłymi pokazywały kolejne uczucia, wyrażając je makijażem, odpowiednimi minami, ruchami i całym ciałem. Tym sposobem wymyślili nowe kalambury. Zamiast zgadywania filmów lub znanych postaci odgadywali uczucia.

Wujek stwierdził, że wszyscy na co dzień gramy w podobne kalambury, bo przecież wystarczy chwila uwagi, by dostrzec, że koleżance jest smutno, że komuś wyrządziliśmy przykrość głupim żartem lub szturchaniem albo że kolega jest dumny, że wykonał zadanie. Widać, że inny kolega potrzebuje pomocy, a jeszcze inny – świętego spokoju, bo źle się czuje. Wystarczy uważnie się przyglądać koleżankom i kolegom, mamie i tacie, znajomym i krewnym, by poczuć, co z tego przyglądania wynika, jakie pojawia się uczucie. I już wiadomo!

*Strach ma wielkie oczy,
Więc z latarką warto skoczyć
Prosto w paszczę ciemnej dziury,
Żeby dostrzec, że kot bury.
W kącie zdawał się potworem,*

Co ma ślepie niby zmora.

A tymczasem mała kicia

Łapką bierze się do mycia.

Bo ma pyszczek oprószony

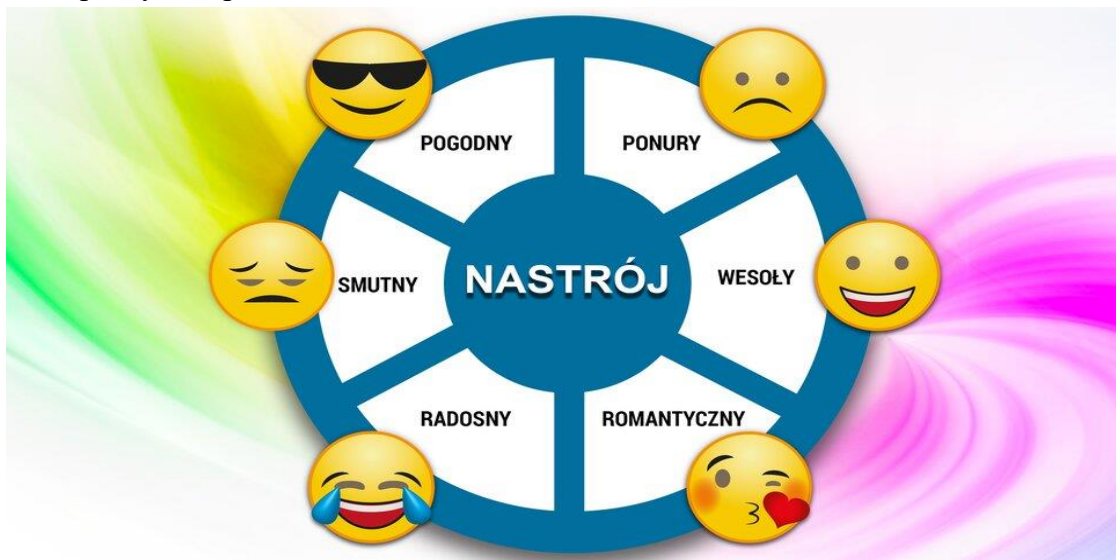
Okruchami żółtej słomy.

Rodzic zachęca dziecko do rozmowy, kierując pytania:

Jakie zdarzenie wywołało rozmowę o uczuciach? W jaki sposób wujek Alfred pokazał dzieciom, że najbardziej boimy się tego, czego nie znamy? Czy miał rację? Jak babcia i wujek Alfred pokazali dzieciom, co zrobić, gdy nie wiemy, jak się czują osoby, z którymi przebywamy? Jak wyglądają osoby wesole? Jaki wyraz twarzy najczęściej mają osoby smutne? A jak opisałibyście wyraz twarzy osoby zdenerwowanej? Czy zdarzają się takie sytuacje, że możemy się pomylić, bo ktoś nietypowo wyraża swoje uczucia?

2. Karty pracy str.21, ćw.b; str.22, ćw.c

3. Praca plastyczna pt. „Smutna i wesoła osoba”.



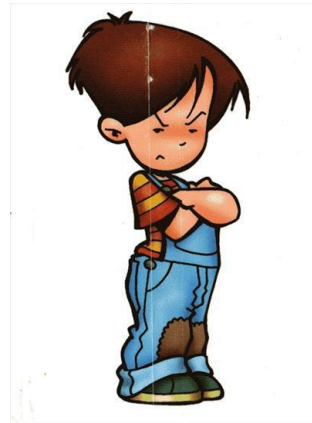
4. Zabawa "Pięta kciuk i klaszczemy"

<https://www.youtube.com/watch?v=Bwi8nn9dB1g>

5. Zabawy na świeżym powietrzu.

05.06.2020r.*Wrażenia i uczucia*

1. Nazwij proszę przedstawione uczucia znajdujące się na ilustracjach.



2. Czas na troszkę matematyki.

Potrzebujemy dwóch kostek do gry oraz kartoników z cyframi od 1-12

Zadanie 1 – Mistrz w dodawaniu.

Jedna osoba bierze 2 kostki do gry, rzuca nimi dodaje to, co one pokazują. Inne osoby pokazują wynik dodawania.

Zabawę powtarzamy tyle razy, ile osób bierze udział.

Zadanie 2– Mistrz w odejmowaniu.

Rzucamy 2 kostkami i określamy, która liczba z wyrzuconych oczek jest większa. Następnie od większej liczby oczek odejmujemy mniejszą liczbę oczek.

Zabawę również powtarzamy tyle razy, ile osób bierze udział.

3. Rozwiązujemy krótkie zadania z treścią. Do zabawy możemy wykorzystać liczydło, klocki, ziarna fasoli itp., oraz kartoniki z cyframi aby pokazać wynik. (Kartoniki z cyframi są w klaserze)

Zadanie 1.

Wróżka Misia ma rodzinę kociąt.
Kotkę Matyldę i jej dwa kociątka.
Chce im uszyć butki na wiosnę.
Ile butków ma uszyć dla kociej rodziny?

Zadanie 2.

Rodzina Milusińskich wybrała się na wycieczkę rowerową. Rowerem jedzie:
– mama Milusińska – tata Milusiński – córeczka Milusińska – synek Milusiński.
Policzcie, ile razem kół mają rowery. Pamiętajcie, że pytałam o koła.

Zadanie 3.

Na wysokim daszku siadło 10 ptaszków, 3 z nich odleciało. Ile ptaszków zostało?

Zadanie 4.

Wróżka Mirabela lubi kwiaty. Do wazonu wstawiła 4 tulipany czerwone i dołożyła 4 żółte. Ile tulipanów jest w wazonie?

Zadanie 5 .

Teraz kolej na Was. Spróbujcie samodzielnie ułożyć zadanie dla swoich rodziców bądź rodzeństwa. POWODZENIA!:)

4. Dokończ zdanie

- Jestem zadowolony, gdy...
- Czuje się nieszczęśliwy, gdy...
- Jestem zły, gdy...
- Chciałabym...

5. Karta pracy str. 22, ćw.b; str.30, ćw.d,e

6. Utrwalamy literki "Księga zabaw z literami" str. 77

7. Gra planszowa połączona z gimnastyką, aby się troszeczkę rozruszać.

8. Zabawy na świeżym powietrzu.



08.06.2020r. *W płaczu nie ma nic złego*

1. Słuchanie utworu i rozmowa na temat jego treści. R. wprowadza dziecko do uważnego słuchania tekstu, sygnalizując, na jakie informacje powinny zwrócić szczególną uwagę. R.: *Podczas słuchania utworu postaraj się zapamiętać, jak miał na imię jego bohater. Jaka przygoda mu się przytrafiła?*

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie (fragment)

Renata Piątkowska

– No, Łukasz, co z tobą? – Babcia podeszła do wnuczka, który zwinął się w kłębek na kanapie, i pogłaskała go po głowie.

– Babciu, przecież ty wiesz, że ja się nauczyłem tego wiersza. Umiałem go! Jeszcze wczoraj mówiłem go z pamięci bez jednego błędu!

– To prawda – przyznała babcia.

– No widzisz. A na występie, gdy przyszła moja kolej, wszystko zepsułem. Początkowo szło mi nawet dobrze. Gdy powiedziałem jedną linijkę, zaraz wiedziałem, jak zaczyna się następna. Aż doszedłem do miejsca, w którym Słoń Trąbalski pozapominał imiona swoich dzieci, żony, a nawet własne. Wybrał się więc do doktora, adwokata, szewca i rejenta, lecz nie pamiętał, o co mu chodzi. Powiedziałem słowa: „Dobrze wiedziałem, lecz zapomniałem, może kto z panów wie, czego chciałem?”.

I tu koniec. Nie wiedziałem, co dalej. Nie mogłem sobie przypomnieć, jak zaczyna się następna zwrotka. Zapomniałem, jak się nazywam. W głowie miałem pustkę. – Widać było, że Łukasz bardzo przeżywa swój nieudany występ.

– Wiem, że nauczyłeś się tego wiersza, ale dopadła cię trema. To się zdarza nawet prawdziwym aktorom na scenie – pocieszała babcia.

– Nie wyszło mi z tym wierszem, ale największą przykrość zrobił mi Witek – rozżalił się Łukasz.

– A co on ma z tym wspólnego? – spytała babcia.

– Witek przepytywał mnie z tego wiersza przed występem, a potem siedział w pierwszym rzędzie i miał trzymać za mnie kciuki. I kiedy na scenie zapomniałem, co mam dalej mówić, na sali zapadła cisza. Przeciągała się coraz bardziej, a ja byłem coraz bardziej przerażony. Szukając ratunku, spojrzałem na Witka. Myślałem, że może mi podpowie, jak zaczyna się następna zwrotka. A wtedy Witek zaczął się ze mnie śmiać. Pokazał na mnie palcem i zawołał:

– Mówi wiersz o zapominalskim słoniu, a sam zapomniał, jak ma być dalej. Łukasz Trąbalski, zapominalski! Ha-ha-ha! – Witek śmiał się głośno i złośliwie, a razem z nim cała sala. Ten śmiech słyszałem nawet za kulisami. Nigdy mu tego nie zapomnę. Przyjaciół się tak nie zachowuje – stwierdził Łukasz z żalem.

– No cóż, jak mówi przysłowie, prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Ty, będąc w kłopotcie, zawiodłeś się na swoim przyjaciólu, ale nie zawsze tak bywa. Trudna sytuacja może być okazją, aby ktoś poznał nas z najlepszej strony.

R. zachęca dziecko do dzielenia się wrażeniami po wysłuchaniu opowiadania: *Jak miał na imię bohater opowiadania? Co mu się przytrafiło? Na czyją pomoc liczył Łukasz? Jak myślicie, jak się wtedy czuł? Co oznacza przysłowie Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie? Co mogłoby pomóc poprawić nastrój Łukaszowi? Czy wy też kiedyś byliście w podobnej sytuacji?*

2. Karta pracy str.21, ćw.a

3. Piosenki do słuchania "Zostań moją przyjaciółką"

https://www.youtube.com/watch?v=E4tI_GwuGts

"Zostań moim przyjacielem"

<https://www.youtube.com/watch?v=K7i5YGNN4v8>

4. Praca plastyczna "Mój przyjaciel i ja"
5. Zabawy na świeżym powietrzu.

język niemiecki

Temat: Poznajemy nawy mebli i domowych urządzeń technicznych.

Na tej lekcji dzieci poznają kilka nazw mebli oraz urządzeń technicznych, które są powszechne w domach. Najpierw niech obejrzą filmik, powtarzają nazwy i postarają się kilka zapamiętać. Dla utrwalenia mogą namalować: wybrane meble, urządzenia, swój pokój, na końcu wymieniają w języku niemieckim nazwy namalowanych przedmiotów.
Link do filmu:

<https://www.youtube.com/watch?v=fH56xH2mA5c>

09.06.2020r. *Oswajamy się z ciemnością*

1. Słuchanie wiersza i rozmowa na temat jego treści. R. zaprasza dziecko do wysłuchania utworu. Podkreśla, na co powinno zwrócić szczególną uwagę:
Zastanów się, proszę, kto jest bohaterem utworu – chłopiec czy dziewczynka? Czego boi się bohater wiersza? Co to jest „lęk”? Czym jest „czarna jama” z wiersza?

<p style="text-align: center;">Czarna jama Joanna Papuzińska</p> <p>Nie wie tata ani mama, że jest w domu czarna jama... Czarna, czarna, czarna dziura bardzo straszna i ponura. Gdy w pokoju jestem sam lub gdy w nocy się obudzę, to się boję spojrzeć tam. Tam jest chyba mokro, ślisko, jakby przeszło ślimaczysko...</p> <p>Musi żyć tam wstrętne zwierzę, co ma skołtunione pierze, i do łóżka mi się wepchnie! To jest gęba rozdziawiona, wilczym zębem obrębiona, coś w niej skrzeknie, chrypnie, wrzaśnie i ta gęba się zatrzaśnie... Ła!</p> <p>Ojej, tato, ojej, mammo, uratujcie mnie przed jamą! Nie zamykaj, mammo, drzwi, bo jest bardzo straszno mi. A w dodatku w tamtej jamie</p>	<p>coś tak jakby mruga na mnie, że mam przyjść...</p> <p>Może tkwi tam mała bieda, która rady sobie nie da? Którą trzeba poratować? Może leżą skarby skrzacie?</p> <p>Więc podczołgam się jak kot. Ja – odważny, ja – zuchwalec wetknę w jamę jeden palec. I wetknąłem aż po gardło, ale nic mnie nie pożało. Więc za palcem wlałem cały. Wlałem cały! No i już. Jaki tu mięciutki kurz. Chyba będę miał tu dom. Chyba to jest pyszna nora, nie za duża, lecz dość spora. Latareczkę małą mam. Nie ma w domu żadnych jam!</p>
--	---

R. prowadzi rozmowę na temat wiersza, pomagając dziecku pytaniami:

Czy narratorem wiersza jest chłopiec, czy dziewczynka? Po czym to poznałeś/łaś? Czego boi się bohater wiersza? Co to jest „lęk”? Czy to dobrze, czy źle się bać? Jakie są sposoby poradzenia sobie z lękiem przed nieznanym? Czym jest „czarna jama” z opowiadania? Dlaczego ciemność budzi w nas lęk?

2. Karta pracy str.22, ćw.a
3. Karta pracy str.28, ćw.b,c
4. "Budujemy czarną jamę" – przestrzenna praca plastyczna. Zadaniem dziecka jest wykonanie „czarnej jamy”, w której następnie schowa swoje lęki i obawy. Jama powinna być wykonana z gazet i mieć przestrzenną formę. Musi być na tyle duża, żeby mogło się w niej schować dziecko. Dziecko ma do dyspozycji dużą liczbę gazet, taśmę klejącą przezroczystą i papierową, nożyczki, klej. R. może zasugerować, że dobrze byłoby zbudować jamę na jakiejś konstrukcji, np. na krześle, budowli z klocków. Dziecko wspólnie podejmuje decyzję co do techniki i podziału ról podczas zabawy. R. wspiera dziecko w tych zadaniach. Po skończonej pracy dziecko wchodzi do „czarnej jamy” i symbolicznie zostawia w niej swoje lęki.
5. Zabawy na świeżym powietrzu.

religia:

Temat: Chcemy być święci.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rozmowa z dziećmi:

– Czy chciałbyś/chciałabyś zostać świętym/ą?

– Co możemy zrobić, żeby zostać świętymi? (modlić się, pomagać rodzicom, zgodnie się bawić, mówić prawdę itd.)

Kasia także chciała być przyjaciółką Boga, czyli świętą. Posłuchajmy.

Opowiadanie „Kasia chce zostać świętą”

Mama z westchnieniem usiadła w fotelu:

– Taka jestem dzisiaj zmęczona i niewyspana. – Jedną ręką podparła głowę, a drugą kołysała wózek z cicho gaworzącą Olą, moją małą siostrą.

– Mamo, ja się nią zaopiekuję. Może zaśnie, a ty chwilę odpoczniesz – zaproponowałam, zostawiając ciekawą układankę z klocków, bo postanowiłam wyręczyć mamę.

– Dziękuję ci, córeczko – mama z ulgą oparła się wygodniej w fotelu i... w chwilę potem już spała.

Przyniosłam z tapczanu duży, ciepły koc i troskliwie otuliłam nim mamę. Olą, kołysana przeze mnie, wkrótce również zasnęła. „Teraz będę się bawiła cichutko, żeby mamusia i Oleńka mogły spokojnie spać” – uśmiechnęłam się do siebie z zadowoleniem. Gdy mama się obudziła, powiedziała do mnie: – Nadal, Kasiu, jesteś bardzo dobrą dziewczynką. Jeżeli będziesz tak postępować, z pewnością zostaniesz świętą. Bardzo ucieszyły mnie te słowa.

Rozmowa na temat opowiadania:

– Co zrobiła Kasia, żeby pomóc mamie?

– W jaki sposób pomagasz rodzicom?

– Kto się cieszy, kiedy pomagacie rodzicom?

Kto może zostać świętym? Posłuchajcie piosenki: <https://www.youtube.com/watch?v=Ha8f5amqPxA>
Każdy, kto w życiu czyni dobro, zostać świętym!

